

KATOLIK POLSKI

"KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.— zł.

Redakcja i Administracja:
Katowice, ul. św. Stanisława 4.
TELEFON 1414.
P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetrowy. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 169

Katowice, czwartek 24-go lipca 1930.

Rok VI

Odwołanie ambasadora sowieckiego p. Krestinśkiego.

Berlin. (Pat). W tutejszych kołach politycznych komentowana jest bardzo żywo nominacja Krestinśkiego na pierwszego zastępcę komisarza Spraw Zagranicznych z pominięciem Karachana. „Vorwärts” stwierdza, że takie postępowanie rządu sowieckiego nie jest pochlebne dla Karachana. Co do Krestinśkiego, to przypuszczać należy, że niechętnie w Berlinie opuszcza on swe dotychczasowe stanowisko ambasadora sowieckiego w Berlinie najlepszej ze wszystkich placówek, jakie mi Moskwa zagranicą rozporządza. Wielką samodzielną i szerokie kompetencje stolicy państwa niemieckiego Krestinśki zamienia na całkowitą prawie zależność w Moskwie. Przy tej sposobności „Vorwärts” przypomina, że naogół dygnitarze sowieccy niechętnie powracają do Moskwy, często nawet wyrok śmierci, wydany zaocznie przez G. P. U., nie jest w stanie ich tego zmusić.

Rewizja w biurze partii komunistycznej.

Berlin. Z Monachjum donoszą: Władze policyjne przeprowadziły tam rewizję w biurze partii komunistycznej. Znalezione w biurze materiały odwiezione zostały przez urzędników do prezydium policji.

Termin składania list wyborczych.

Berlin. Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy postanowił, że listy i kartoteki wyborcze do wyborów do Reichstagu wyłożone będą do wglądu publicznego od dn. 24 do 31 sierpnia r. b.

Odnaczenie Polaka.

Paryż. Na jednym z ostatnich posiedzeń zarządu Międzynarodowej Akademii został wybrany na członka Akademii dr. Alfred Wysocki, podsekretarz stanu w M. S. Z. Jednomyślny wybór nastąpił na wniosek przewodniczącego Akademii de Fonteney'a oraz jej sekretarza generalnego.

Akademikami z Polaków są: Min. Zaleski, ambasador Chłapowski, ambasador Skirmunt, Aleksander Skrzyński i prof. Aszkenaze. (Pat.)

Samobójstwo znanego śpiewaka.

Berlin. Z Erfurtu donoszą, że tenor bohaterski tamtejszej opery Antor. Wissmann otrul się gazem świetlnym w swoim mieszkaniu. Na urządzony przez niego koncert w Erfurcie sprzedano tak mało biletów, że koncert musiano w ostatniej chwili odwołać. Nazajutrz Wissmann popełnił samobójstwo.

Polacy w Chicago.

Chicago. Według świeżo ogłoszonych obliczeń ludności tutejszej, Polacy liczbowo stoją na czele wszystkich obcych narodowości. Jest obecnie w Chicago Polaków urodzonych w Polsce 400 tysięcy. Drugie miejsce zajmują Niemcy, których liczba sięga 350 tysięcy, Irlandczyków jest 175 tysięcy, Włochów i Czechów po 150 tysięcy. Murzynów 200 tysięcy, Chińczyków 2.356 a Japończyków 300.

Polacy na konkursie awionetek.

London. Zwirko, który dla naprawy skrzydła zatrzymał się w Meston, wyleciał o godz. 1 po poł. po dokonaniu naprawy. Naprawa nie pociągnęła za sobą żadnych punktów karnych. Zwirko ma nadzieję, że doleci przez Paryż do Poitiers.

W południe w Meston zaczęli lądować inni Polacy, którzy wylecieli rano z Calais do Bristolu i powracali przez Londyn do Francji. Pierwszy przybył o godz. 12.10 Więckowski, drugi o godzinie 12.20 Orliński, trzeci i czwarty wylądowali jednocześnie. O godz. 12.50 wylądowali Lewoniewski i Płaczynski. Ostatni o godz. 1.25 Gedgowd.

Po nabraniu benzyny i dokonaniu rewizji motoru wszyscy Polacy kolejno poczęli odlatywać. Naogół lotnicy polscy lecą doskonale, ustępując narażenie miejsca tylko Anglikom. Na pierwszym miejscu kroczy Anglia, zaraz po niej Polska, zostawiając za sobą Niemcy i Francję. Najlepszy czas z lotników polskich ma Bajan, Zwirko i Orliński.

London. Według doniesień z Meston, v. Redern, który leciał na awionetce, pilotowanej przez v. Oertzena, zeskakując z samolotu w chwili lądowania, został uderzony śmigłem i poniósł śmierć na miejscu. (PAT.)

Czy zwycięży duch Locarna?

Paryż. Dziennik „Ere Nouvelle” uważa, że kampania wyborcza w Niemczech będzie jedną z najostrzejszych i zarazem najdonioślejszych w swych skutkach od czasu egzystencji młodej republiki niemieckiej. Zjednoczenie stronnictw nacjonalistycznych, dla dokonania którego czynione są wielkie usiłowania, może wytworzyć poważne trudności dla stronnictw rządowych, w których daje się zauważyć brak jedności. Ten brak jedności należy przypisać wpływom włoskim, albowiem Rzym, stając w roli przedstawiciela niezadowolonych z obecne-

go stanu Europy obudził wśród wielu Niemców przesadne nadzieje. Nie należy jednak przypisywać temu zbyt wielkiego znaczenia i wyobrażać sobie, że drzewa zasadzone w Locarno wyrwane zostały już z korzeniami, ponieważ zgiął je silny powiew wiatru. Większość Niemców pragnie pokoju i porządku. Powinni oni, logicznie biorąc, odnieść zwycięstwo nad hałaśliwą i wojowniczą mniejszością. We wrześniu Niemcy będą musiały uczynić wybór między kontynuowaniem polityki Stresemanna lub udaniem się w ślady Mussoliniego. (PAT.)

Sprawa mniejszości na kongresie unji międzyparlamentarnej.

London. Na ostatnim posiedzeniu unji międzyparlamentarnej omawiano sprawę mniejszości. Z ramienia grupy polskiej przemawiał poseł Stroński, który podkreślił, że traktaty mniejszościowe stworzone były nie tylko dla jednostronnych interesów mniejszości, lecz również dla konsolidowania państw, w których mniejszości żyją. Kto traktatów mniejszościowych używa dla rozluźnienia konsolidacji państwowej, ten faktycznie działa przeciwko traktatom. Koniecznym jest uogólnienie zobowiązań mniejszościowych i wprowadzenie równości w traktowaniu poszczególnych mniejszości.

Jako jaskrawy przykład nierównego traktowania mniejszości przytoczył poseł Stroński sytuację Niemców w Polsce i Polaków w Niemczech.

Na tle przemówienia posła Strońskiego wywiązała się polemika polsko-niemiecka, w której ze strony polskiej zabrał głos prof. Dembiński, wskazując na podstawie statystyki szkolni-

ctwa na upośledzenie Polaków w Niemczech wobec uprzywilejowania Niemców w Polsce.

Wniosek Lindhagena co do rewizji granic został jednogłośnie odrzucony, przyczem Niemcy wstrzymali się od głosowania.

Olbrzymią natomiast większością przyjęty został wniosek referenta Studera wraz z poprawką posła Strońskiego, aby skargi i nieporozumienia mniejszości, zanim przejdą do Rady Ligi, załatwiane były uprzednio we własnych organach, powołanych przez dane państwo.

Następnie przemawiał Macdonald, podkreślając konieczność zbliżenia rządów między sobą, lecz również i parlamentów.

Po przemówieniu Macdonalda sesja została zamknięta. Wieczorem posłowie rozjechali się. Niektórzy z posłów na zaproszenie parlamentu irlandzkiego udają się do Dublinu. Z grupy polskiej pojedą do Irlandji wicemarszałek Gliwice, posłowie Dąbski i Graliński.

Ofiary rozruchów w Egipcie.

Kair. W wyniku zająć 6 osób zostało zabitych, 41 raniomych strzałami karabinowymi, wśród nich 7 ciężko. Aresztowano 1021 osób, m. in. 14 członków lokalnego komitetu stronnictwa „Wafd”. W mieście panuje spokój.

Port Said. W czasie nonowych

rozruchów, jakie się wydarzyły tu wczoraj po południu, tłum usiłował podpalić stajnie miejskie, zmuszając policję do użycia broni palnej. Jeden z manifestantów został zabity, 2 odniosło rany. Władze opanowały w zupełności sytuację. (PAT.)

Niemcy przed ważnymi decyzjami.

Rzesza niemiecka weszła w okres, mający rozstrzygające znaczenie nie tylko dla jej przyszłego rozwoju, ale także dla stosunków międzynarodowych. Rozwiązanie parlamentu nie jest bowiem wynikiem przypadkowego układu większości, lecz przypieczętowaniem głębokich przeobrażeń, jakie dokonywują się w stosunkach wewnętrznych Niemiec.

Rząd kanclerza Brüninga nie miał w parlamencie stałej większości. Socjaliści stanęli w opozycji, uważając go za reakcyjny. Kanclerz Brüning nie zdołał zaś pozyskać poparcia nacjonalistów, którzy domagali się bezwzględного dostosowania polityki niemieckiej do ich programu. Tego nie mógł Brüning uczynić, bo natrafiłby na opór demokratów, oraz znacznej części swego własnego stronnictwa, mianowicie centrowców lewicowych.

A tymczasem oplakane położenie gospodarcze Niemiec, bezrobocie, większe niżeli w jakimkolwiek innym państwie europejskim, wreszcie odškodowania wojenne, spowodowały wielki niedobór w budżecie. Niedobór powiększył się jeszcze bardziej przez olbrzymie sumy, jakie przeznaczyć chciało dla prowincji wschodnich. Wszystko to wymagało wyszukania nowych źródeł dochodu. Znalazł je wreszcie kanclerz Brüning i przedłożył parlamentowi projekt nałożenia na ludność nowych podatków.

Chodziło teraz o znalezienie większości w parlamencie, która uchwaliliby ten projekt. Nie było to rzeczą łatwą. Socjaliści nie mogli zgodzić się na takie podatki, jakie proponował rząd, obciążałby one bowiem prawie wyłącznie szerokie warstwy ludności. Obawiali się oni, że komuniści wyzyskają tę okoliczność i że przy zręcznej bezwzględnej agitacji zdołają zniechęcić ludność do socjalnej demokracji.

I tu okazało się znowu w całej pełni nieszczerze, sprzeczne z gloszonymi zasadami postępowanie socjalistów. Jednym z poważniejszych obciążeń budżetu jest owa osławiona „pomoc dla wschodu”. Socjaliści bardzo dobrze wiedzą, z jakich powodów pomoc ta ma być udzielona i jakim ma służyć celom. Wszak nie dotknęła tych prowincji żadna klęska żywiołowa, która wymagałaby specjalnej opieki i pomocy. Więc rzucanie dla niej licznych miljonów, na które składać się muszą mieszkańcy innych prowincji, nie jest wcale uzasadnione koniecznościami gospodarczymi. Ale gdyby nawet słuszne było twierdzenie, że Prusy Wschodnie więcej ucierpiały przez niefortunny dla Niemiec wynik wojny, to i wówczas socjaliści powinni byli wystąpić przeciwko tej pomocy. Bo nie jest ona pomysłem jako pomoc gospodarcza, z której korzystać będzie ogół ludności tych prowincji, lecz jako ratowanie wielkich właścicieli ziemskich. Mały rolnik, robotnik, rzemieślnik, będzie z niej korzystał w nieznacznej tylko części. A jeśli przypadkowo ten mały człowiek jest w dodatku Polakiem i

przyznaje się do polskości, to z milionów tych nie zobaczy ani feniga. Już ten jeden wzgląd powinien być powstrzymaniem od popierania „pomocy dla wschodu“.

Nie było też dla socjalistów żadną tajemnicą, że fundusze te mają charakter wyłącznie polityczny, a przeznaczeniem ich jest wzmocnić w prowincjach wschodnich żywioł niemiecki dla stworzenia wału ochronnego przeciwko Polsce. Że takie ujmowanie „pomocy” nie ma cech pokojowych, jest dla każdego jasne. Wskazuje na to chociażby przeznaczenie pewnych sum na budowę wzdłuż granicy polskiej linii kolejowej, mającej przeznaczenie wyrażnie strategiczne.

Cała akcja „pomocy dla wschodu” jest więc pomyślana wręcz przeciwnie, aniżeli głoszą zasady socjalistyczne. A pomimo to socjaliści niemieccy przyklasnęli jej! Bo są oni socjalistami tylko z nazwy. W gruncie rzeczy pokują w nich duch nacjonalistyczny, który nie pozwala przeciwstawić się dążeniom nacjonalistów. Gdyby staneli ostro przeciwko akcji, sprzecznej z ich zasadami, wówczas kwestia pokrycia niedoboru budżetowego byłaby znacznie łatwiejsza. Nie mieli odwagi uczynić tego, znaleźli się więc w tem nieprzyjemnem położeniu, że musieli obalić projekt podatków z obawy przed komunistami, a temsamem uniemożliwić zrealizowanie projektu „pomocy dla wschodu”, który to projekt popierali.

Nie mogąc znaleźć poparcia dla projektu podatkowego, kanclerz Brünnin zwrócił się o pomoc do nacjonalistów. Ale nacjonalści nie chcieli za darmo popierać Brüninga. Zażądali w zamian za to obsadzenia dalszych trzech ministerstw swymi luźni, oraz zupełnego i wyraźnego zerwania z dotychczasową polityką wypełniania warunków traktatu pokojowego i zawierania umów handlowych z Polską. Na te warunki nie mógł zgodzić się kanclerz, bo oznaczałoby to zupełne oddanie Niemiec w ręce nacjonalistów. Wobec tego także większość nacjonalistów głosowała przeciwko rządowi.

Obecnie głos ma naród. Ma się on wypowiedzieć zapomocą wyborów, czy Niemcy mają być rządzone przez

względnie umiarkowane żywioły, czy też stać się mają ofiarą tych, którzy za wszelką cenę, chociażby za cenę wojny dążą do odzyskania utraconych terenów, którzy nie uznają ciężarów, nałożonych Niemcom traktatem wersalskim, którzy usunąć chcą znienawidzoną republikę i wprowadzić monarchję — a najchętniej dyktaturę.

Walka wyborcza będzie bardzo ciężka. Od jej wyniku zależy, czy Eu-

W dniu 24 lipca r. b. Godz. 2000
W RADIO  **Prawdziwa Francuzka.**

ropa będzie mogła w spokoju leczyć rany, jakie jej zadała wielka wojna, czy też stanie się widownią drugiej jeszcze sroższej wojny światowej.

Przegląd polityczny

Niepokojące zmniejszanie się duchowieństwa świeckiego.

Sfery watykańskie są zaniepokojone mnożącymi się doniesieniami biskupów z całej Europy, o trudnościach w obsadzaniu parafii z powodu braku kleru świeckiego. W szeregu diecezji brak ten objawia się coraz silniej i często bardzo biskupi są zmuszeni do udzielania pozwoleń na odprawianie podwójnych mszy św., oraz do powierzenia dwóch lub trzech parafii jednemu proboszczowi. Stan ten jest istotnie niepokojący, zwłaszcza we Włoszech. Obecny stan, zdaniem sfer kompetentnych, jest skutkiem faktu, że po wojnie nastąpił znaczny wzrost napływu kandydatów na zakonników, podczas seminarja, zwłaszcza we Włoszech, mają nieliczny zastęp słuchaczy. Szeregi kleru świeckiego ciągle przerzedzają się dzięki wymieraniu starszej generacji księży, a napływ nowych elementów jest bardzo słaby.

Pierwsze głosy francuskie o przesileniu w Niemczech.

Cała prasa francuska omawia obszernie rozwiązanie parlamentu niemieckiego. Przeważa opinia, że przyszłe wybory dadzą rezultaty ujemne dla stronnictwa republikańskiego. Nie oczekujemy od nowych wyborów niemieckich i od przyszłego parlamentu — mówi dziennik „Figaro” — ani dowodów dobrej woli, ani poszanowania traktatów, ani zrozumienia odpowiedzialności za wojnę. Nie zadziwi nas, jeżeli z całej akcji wyborczej wyrośnie

zgromadzenie prawodawcze, bardziej nacjonalistycznie nastrojone, niż poprzednie. W istocie bowiem Niemcy nie reagują wcale na ducha Locarna. Przed 30 czerwca powstrzymywały one swe zapędy, od 1 zaś lipca okazują się one takimi, jakimi są w rzeczywistości.

Dziennik „La journee industrielle” zaznacza, że niepewność co do przyszłych zamiarów Rzeszy niemieckiej, stale rośnie. Rozwiązanie parlamentu, niedawne manifestacje w Nadrenji, idylla marszałka Hindenburga ze Stahlhelmskimi, nareszcie zapowiedź, uczyniona przez rząd, nie posiadający parlamentu, co do zamiaru jego wszczęcia w Genewie drażliwej dyskusji nad przyszłością Europy — wszystko to wytwarza niesmak, który zostanie na długo.

Austriacy oburzeni na Francję.

W Londynie podpisana została pożyczka austriacka. W tej pożyczce Francja nie bierze udziału. W omawianiu tego faktu prasa wiedeńska pisze, że koła austriackie zostały ciężko dotknięte tym stanem rzeczy, nieoczekiwanym zupełnie wobec stanowiska, jakie Francja za pośrednictwem ministra Brianda zajmowała zawsze wobec republiki austriackiej, odnosząc się do niej z prawdziwą i szczerą sympatją. Francja domagając się zawsze utrzymania niepodległości Austrii, powinna zrozumieć, że kraj ten nie może istnieć przy próżnych kasach państwowych i przy wzrastającym ciągle bezrobociu.

„Reichspost” jest zdania, że Francja nakreśliła rzekoma odmowa swa wyraźne różnice pomiędzy słowami i czynem. W podobny, nieco ostrzejszy sposób, komentują fakt ten „Die Freiheit” i „Der Morgen”.

Atak Tyrolczyków na Włochy.

Ogłoszone w pismach wiedeńskich wyrazy ubolewania ze strony Austrii rządowi włoskiemu z powodu przemówień, wygłoszonych w Insbrucku i zwróconych przeciwko Włochom, wywarły w wiedeńskich kołach parlamentarnych wielkie wrażenie. „Die Stunde” dowiaduje się w tej kwestji, że przemawiał w Insbrucku profesor uniwersytetu Holt, który, wspominając o Tyrolu południowym, nazwał go obszarem zrabowanym. Także naczelnik Tyrolu Stumph zaznaczył, że Tyrolczycy nigdy o Tyrolu nie zapomną i nigdy go zapomnieć nie mogą. Charakterystyczne jest, że inicjatorom tej nieostrożności zwrócili w swoim czasie jeszcze sfery oficjalne uwagę, aby zachowywali ostrożność i unikali wszelkich wyrażań i zwrotów, któreby mogły naruszyć przyjazne stosunki Austrii do Włoch. Demonstracja ta była dziełem szowinistów niemieckonarodowych.

Anglia i Indie.

Wicekról Indji, lord Irwin, złożył w parlamencie indyjskim ważne oświadczenia. Wicekról podkreślił ponownie, iż rząd angielski po skrupulatnem rozważeniu sprawy postanowił, że konferencja okrągłego stołu, mająca odbyć się w Londynie na jesieni w sprawie rozszerzenia autonomji, przyznanej Indjom, będzie cieszyła się całkowitą swobodą. Swoboda obrad będzie nie naruszona, a jednocześnie ułatwiona w znacznym stopniu dzięki ostatniemu sprawozdaniu Simona. Rząd wierzy — oświadczył Irwin — że konferencja ta przyczyni się do osiągnięcia rozstrzygnięć, które oba kraje będą mogły przyjąć bez uszczerbku dla swego honoru, a układ, zawarty w tym sensie, będzie stanowił podstawę propozycji, jakie rząd angielski przedstawi w późniejszym czasie parlamentowi w Westminsterze.

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

38) —o— (Ciąg dalszy).

O dziewiątej wyszedł Ostoję z mieszkania położonego zakonu. Noc była ciemna, klasztor stał na uboczu, do koła ani żywego ducha, upadł więc na ziemię przed kościołem i pierwszy raz od czasów niepamiętnych modlił się szczerze, aby mógł otrzymać rękę nadobnej Marii. Czy do tej modlitwy nie mieszała się żadna namiętność ziemską, o tem... ja nie wiem!

XII.

Po serdecznem pożegnaniu z panią Toporską i Marią która nie dowiedziała się wprawdzie od matki o miłości Ostoi dla niej, ale potrafiła ją odgadnąć, Ostoję wyruszył do Warszawy. Zamierzając jego było wystarać się o korzystne miejsce plenipotentą lub rządcy dóbr w innej zupełnie gubernji, lub też wziąć dzierżawę. W tym celu obiegł wszystkie biura informacyjne i kantory streceń, udawał się do kilku panów, ale chociaż obiecywano mu pomódz lub puścić majątek jaki w dzierżawę, na to wszystko potrzeba było czekać rok, lub przynajmniej do św. Jana.

Ludzie posiadający jego usposobienie nie umieją jednej rzeczy, to jest czekać. Czasami — pośpiech wychodzi im na dobre, czasami znaczne pociąga straty.

— Żeby w Ameryce była jaka dzierżawa, to muszę się o niej dowiedzieć i wziąć ją natychmiast, — wołał niecierpliwiony. — Zapomniałem, że Emma kupiła odemnie Przerębowice!... Muszę iść do niej, ona zapewne wypuści mi wieś w dzierżawę, bo sama nie zna się na gospodarstwie; dam jej z góry pieniądze, a chociaż sąsiedzi mieli do mnie urazy, gdy zobaczą, że ożenił się z miłością i zaczynam pracować, nastąpi łatwo pojednanie.

Z czasów dawnych pozostał mu powóz warszawski i konie, kazał więc zaprzadzić i wyruszył do Emmi; ale artystka nie zajmowała już dawnego

apartamentu, gospodarza nie było w domu, nie miał mu kto wskazać nowego jej mieszkania.

Z nudów pojechał do teatru na pierwsze przedstawienie Fausta. Przedstawienie nie zajmowało go, myślał o Marii. Tuż obok w łożu ujrzał jakąś zapewne mężatkę, bo w czepeczku na głowie, ubraną ciemno, niby w żałobie, ale nie mającą nic smutnego w spojrzeniu. Była bardzo podobna do Emmy, zaczął więc wpatrywać się w nią coraz uważniej i nakoniec otrzymał od niej ukłon bardzo grzeczny.

Skończył się akt drugi, Ostoję wyszedł z krzesła i udał się do owej grzecznej damy.

Gdy drzwi otworzył, Emma, bo ona to była w swojej własnej osobie, podała Oskarowi rękę i rzekła:

— Czyż można być tak niegrzecznym jak pan, ażeby przez pół roku nie odwiedzić dobrych znajomych, a w teatrze czekać, aż kobieta pierwsza ukłoni się panu.

— Bawiłem przez ten czas u krewnych i znajomych, obecnie zaś nie mogłem pani poznać w tym stroju?

— Pan może nie wiesz nawet, że poszła za męża...

— Pierwszy raz słyszę o tem. Za kogóż, jeśli wolno zapytać się?

— Za dymisjonowanego pułkownika.

— Dla czegoż męża pani nie ma w teatrze?

— Bo już spoczywa na cmentarzu. Widzisz mnie pan przecie w żałobie, — odpowiedziała Emma, udając smutek.

— Ileż to odmian?!

— Tak mój panie! na świecie ciągle dzieją się odmiany. Chciałam wyjść za męża i w miesiąc po odjeździe pana zostałam panią Czyńską, a we dwa miesiące później wdową. Teraz pedzę życie w żałobie, ale nie jestem w stanie odmówić sobie tak niewinnej rozrywki jak teatr. Żalobę nosi się w sercu.

— Dzisiaj byłem na dawnym mieszkaniu u pani, ale nie zastałem gospodarza i nie mogłem powziąć żadnych wiadomości, bo mam osobisty interes do pani.

— Czy pan masz powóz?

— Mam! — odpowiedział Oskar.

— To pojedziemy razem. Wprawdzie ludzie gotowi puścić jaką bajeczkę, ale ja przyzwyczaiłam się już nie uważać na mowy złośliwe, a dla takich jak pan znajomych jestem zawsze z przyjaźnią.

Po przedstawieniu odwiózł Ostoję Emmę do domu. Mieszkała już we własnym domu i posiadała wieś pod Warszawą, a majątek ten odziedziczyła po mężu.

Mieszkanie Emmy było teraz umeblowane po pańsku, kosztownie i gustownie, służba podała herbatę, a wdówka sadzając Oskara na kanapie przy sobie, zaczęła wypyttywać się, jaki miał do niej interes.

Oskar zamilczał o złamaniu nogi, o leczeniu się w szpitalu, ale wyznał, że pokochał istotę tak piękną, jakiej nigdy w życiu nie zdarzyło mu się widzieć, że ma zamiar żenić się z nią i dlatego prosi Emmę, ażeby mu wypuściła w dzierżawę Przerębowice.

— Przerębowice — odpowiedziała wdowa — kupił odemnie jakiś pan Skiba - Zasklepiński, podobno znajomy pański.

— I dobrze znajomy bo był moim lokajem — odpowiedział z goryczą Ostoję.

— Czyż to jedne Przerębowice na świecie?

— Może pani wydzierżawisz mi woiskę swoją pod Warszawą?

— Nie mogę, panie Oskarze, bo mam na nią kupca, który zapewne będzie chciał objąć gospodarstwo na siebie. Chyba, że pan ją kupisz. Nie żadam tylko trzykroć. Mogłabym nawet sto tysięcy zahypotekować, gdybyś mi pan zaraz wyliczył dwakroć.

— Cały mój majątek wynosi 25 tysięcy, powóz i konie.

— A posag narzeczonej?

— Miłość i wdzięki!

— W sielankę bawić się pan zaczyna? Lepiej zostawić to dla młodszych! Pan przyzwyczaił się do małych wygod, potem jeszcze ktoś „papusi” wołać będzie, to nie wystarczy!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Czwartek
24
lipca

Błogosław. Kunegundy królowej Polski † 1292.

Św. Krystyny p. męczenniczki † 330.

Św. Wincentego, męcz.

SŁOW. LUBOMIRA.

Jutro piątek, 25 lipca: Św. Jakóba, apostoła † 44.

	Wschód	Zachód
Słońca o godz. 4.01, o godz. 19.39		
Księżycy „ 1.28, „ 19.21		
Długość dnia 15.38.		

Zmiany powietrza: skłonność do wichru i burzy. — Jutro: wiatr, nie stałe.

— **Jubileusz kapłański ks. Prymasa.** W mieście Poznaniu zapoczątkowana została akcja, mająca na celu uczczenie 25-lecia kapłaństwa ks. kardynała Hlonda, prymasa Polski. Jubileusz ten ks. Prymas obchodzić będzie 26 września b. r. Zadaniem komitetu jubileuszowego będzie zebranie funduszu, który, stosownie do życzenia ks. Prymasa, przeznaczy się na wychowanie kleru dla wychodźstwa naszego.

— **Kasy chorych w Polsce.** Liczba osób, ubezpieczonych w 243 kasach chorych na terenie Rzeczypospolitej, wynosiła według stanu z dnia 1 stycznia b. r. 4.789.460 osób. — W Niemczech w tym samym czasie liczba ubezpieczonych w kasach chorych wynosiła około 19.500.000 osób.

— **Dawne spółki a kapitał zakładowy.** Wobec nieścisłego tłumaczenia jednego z przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie o spółkach akcyjnych, ministerstwo przemysłu i handlu wyjaśnia, że spółki, zarejestrowane przed wejściem w życie tego prawa nie mają obowiązku uzupełnienia kapitału akcyjnego do wysokości, przewidzianej w tem rozporządzeniu, t. zn. conajmniej do 250.000 złotych.

— **Administracja ogólna.** Ministerstwo spraw wewnętrznych uporządkowało tryb urzędowania w urzędach administracyjnych wszystkich instancji. Wydano regulamin ministerjalny, który przewiduje, w jaki sposób ma się odbywać urzędowanie w każdym referacie. W najbliższym czasie ogłoszone będą statuty wydziałów wojewódzkich i starostw. Po tych statutach wydane będą regulaminy, określające tryb urzędowania w wymienionych instancjach.

Opracowuje się projekt regulaminu inspekcji. Ukaże się wkrótce rozporządzenie ministra w sprawie regulaminu sądów administracyjnych na terenie województw zachodnich. Przewidziana przez konstytucję organizacja sądów administracyjnych nie jest jeszcze zrealizowana na terenie całej Polski. Kodeks tych sądów jest w komisji kodyfikacyjnej.

— **Zbiór okólników ministerstwa spraw wewnętrznych.** Ministerjum spraw wewnętrznych przystąpiło do wydania zbioru obecnie aktualnych okólników i innych zarządzeń ministerjum, które ukazały się od początku powstania państwa polskiego aż do chwili obecnej. Okazuje się, że pism takich i zarządzeń wydano w okresie dwunastoletnim przeszło 4 tysiące, których większość jednak utraciła już swoją aktualność. We wspomnianym zbiorze umieszczonych będzie około 2 tysiące okólników, ułożonych sposobem encyklopedycznym w ten sposób, że poszczególne materje umieszczone są alfabetycznie. — Ministerjum spraw wewnętrznych, przystępując do wydania zbioru okólników, ma na celu

ułatwienie pracy zarówno urzędnikom administracji ogólnej, jak też orjentowania się ludności w tych przepisach.

— **Stała wystawa towarów polskich w Londynie.** W izbie przemysłowo-handlowej w Warszawie omawiany jest projekt powołania do życia stałej wystawy towarów i wzorów polskich w Londynie, co przyczyniłoby się w znacznym stopniu do wzmożenia polskiego eksportu do Anglii. Organizacją takiej wystawy zainteresował się państwowy instytut eksportowy.

— **Dostawy terminowe.** Przy dostawach samorządowych, czy też rządowych, czasami nie może być załatwiona dostawa na termin wskutek tego, że w przedsiębiorstwie, wytwarzającym przedmiot dostawy, wywiązał się strajk. Zachodzi z tego powodu często kwestja, kto jest odpowiedzialny za przekroczenie terminu dostawy: czy firma, dostarczająca ma płacić kary konwencjonalne, czy też strajk ma być uznany za „siłę wyższą“.

Koła przemysłowe uważają, że firmy nie mogą być odpowiedzialne za przekroczenie terminu dostawy wskutek strajku. Sfery przemysłowe są zdania, że strajki wynikają nie wskutek postępowania firm i że nie przyczyniają się one do strajku.

Sfery samorządowe, jak również rządowe, przyjmujące dostawy, nie zupełnie podzielają to zdanie. W sprawie tej ma się odbyć konferencja.

— **Prośby o darowanie kar.** Wobec zdarzających się często wypadków niewłaściwego kierowania prośb o amnestowanie prawomocnych orzeczeń karno-administracyjnych, wyjaśniają władze administracyjne, że podania tego rodzaju winny być zgłaszane na ręce wojewodów, którzy z kolei przesyłają je do ministerstwa spraw wewnętrznych. Osoby, zabiegające o darowanie kar administracyjnych, nie mogą w tych podaniach kwestjonować prawomocności orzeczeń, lecz tylko powinny prosić ministerstwo o uwzględnienie szczególnych warunków osobistych, położenia materialnego itp.

Województwo śląskie.

* **Kolonje lecznicze Czerwonego Krzyża.** W sobotę dnia 26 lipca b. r. wracają z kolonji leczniczej w Rymarnowie dzieci z Rudy, z Katowic i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można o godzinie 9 rano na dworcu III klasy w Katowicach.

Z Katowickiego.

Katowice. (Szpital miejski) przy ulicy Raciborskiej nie posiada dotychczas kaplicy, w którejby się odprawiały nabożeństwa dla chorych, mianowicie w niedziele i dni świąteczne. W tych dniach chorzy szpitala miejskiego wnieśli na ręce prezydenta miasta podanie, w którym domagają się urządzenia w szpitalu kaplicy. Obecnie w szpitalu przebywa średnio około 300 chorych i 40 sióstr. Dziwić się należy, że już dawno nie pomyślano o urządzeniu kaplicy, gdzieby chorzy czytali przed operacją, czy też jako przychodzący do zdrowia, mogli szukać pociechy duchowej.

— (Osobiste). Prezes Urzędu Kontroli Państwowej, p. Andrzej Rajda, po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

— (Na pohylęj drodze). Panna 16-letnia dziewczyna z Siemianowic odpowiadała przed sądem w Katowicach. Akt oskarżenia zarzucił jej kradzież bielizny. Młodociana przestępczyni była już karana za podobne sprawy, przeto sąd skazał ją na pół roku więzienia.

Zależe w Katowickiem. (Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej.) Starym zwyczajem, także w tym roku wyruszy z Zależa pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie znajduje się obraz Matki Boskiej cudami słynącej. Pielgrzymka wyruszy 10 sierpnia rano o godzinie 6.30 pociągiem z Katowic. Powrót 15 sierpnia. Ze względu na otrzymanie zniżki kolejowej należy zgłosić się najpóźniej do 3 sierpnia u Piotra Mamlasa w Zależu, ulica Zarębskiego 3.

Nowawieś w Katowickiem. (Awantury nocne). W ostatnim czasie zdarzają się u nas coraz częściej awantury i bijatyki, urządzone przez ludzi młodych. Jednej z ostatnich nocy zdarzyło się nawet, że dwóch takich awanturników pobito dotkliwie pewnego mężczyzny. Stało się to po północy na ulicy 3 Maja. Bijatyce położył kres policjant, który też przytrzymał jednego z awanturzystów.

Siemianowice w Katowickiem. (Poświęcenie nowych dzwonów) dla kościoła parafialnego św. Antoniego odbyło się bardzo uroczyste. Liczna procesja udała się do miejsca chwilowego pobytu dzwonów. Procesję prowadził Przew. wikariusz kapitularny, ks. infułat Kasperlik w otoczeniu licznej duchowieństwa, przedstawicieli władzy świeckiej, zarządu kościelnego i tłumnie zebranych wiernych. Na miejscu przeznaczenia polski chór kościelny odśpiewał stosowną pieśń religijną, poczem ks. proboszcz Scholz wygłosił piękne i do serca idące kazanie w języku polskim i niemieckim o doniosłości nadchodzącej chwili poświęcenia nowych dzwonów, o znaczeniu tychże w życiu religijnem tak parafji, jak i każdej poszczegółnej jednostki. Teraz niemiecki chór kościelny odśpiewał również stosowną pieśń religijną, poczem ks. infułat Kasperlik dokonał aktu poświęcenia dzwonów. Ze śpiewem hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus“ powróciła procesja do kościoła, gdzie na zakończenie tej podniosłej uroczystości ks. infułat Kasperlik udzielił zebranybłogosławieństwa sakramentalnego. Patronami czterech nowych dzwonów są: św. Antoni patron parafji, św. Florian patron hutników, Najświętsza Maryja Panna i św. Jan Ewangelista.

— (Los górnik). Zatrudniony w szybach „Richtera“ Fr. Jastrzębowski został przysypany przez spadające węgle, przyczem doznał złamania nogi. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy brackiej.

Bielszowice w Katowickiem. (Uroczystość parafjalna). Bielszowicka parafia obchodzi w niedzielę, 27 lipca swój doroczny odpust.

Kochłowice w Katowickiem. (40-lecie towarzystwa młodzieży). W ubiegłą niedzielę Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Kochłowicach obchodziło 40 rocznicę swego istnienia. Już od rana zaroilo się w Kochłowicach, gdyż na uroczystość 40-lecia towarzystwa przybyła młodzież z całego okręgu kochłowickiego. Po uroczystem nabożeństwie wyruszył pochód na cmentarz, gdzie znajduje się grób wielkiego przyjaciela młodzieży śp. ks. proboszcza Pitacha. Po południu odbyła się zabawa ludowa. Znać należy, że o zmierzchu przybył do Kochłowic W. ks. prałat Pucher z Wielkich Piekar, a przybył do Kochłowic, chociaż był strudzony, gdyż w dniu tym przybyło do Piekar 27 procesyj, gdyż w ubiegłą niedzielę w Piekarach odbył się odpust. Podczas akademii przemawiali: ks. prałat Pucher, ks. profesor Bednorz, ks. profesor Szulz, ks. Thiele, kilkuletni prezes Tomaszek i p. Grządziel.

Wirek w Katowickiem. (Bractwo strzeleckie). Słychać, że w Wirku zostanie założone Bractwo strzeleckie. Chętnych jest wielu, a odpowiedni teren na urządzenie strzelnicy jest do nabycia.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Nieszczęśliwy wypadek). Kolarz Tomasz Dudek z Tarnowskich Gór wypadł z pociągu podczas wyładowania bagażu, przyczem uderzył głową o ziemię tak bardzo, iż utracił przytomność. Karetka pogotowia odstawiła go do lecznicy św. Jadwigi w Król. Hucie.

— (Włamywacze pod kluczem). August Klus z Chropaczowa i Albert Bulik z Opola zostali aresztowani pod zarzutem dokonania włamywania do mieszkania kupca H. Skowronka w Szarłocińcu. Obu włamywaczy osadzono w więzieniu sądowem w Król. Hucie.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Wydzierżawienie polowania). Miejski teren do polowania ma być znów wydzierżawiony administracji dóbr ks. pszczyńskiego, mianowicie od 24 sierpnia 1936 do roku 1936. Warunki są wyłożone na ratuszu, pokój 2. W ciągu 2 tygodni można warunki przejrzeć i tamże zgłosić ewtl. sprzeciw.

— (Brukowanie ulic). Zarząd miasta Pszczyzny rozpiął oferty na brurowanie kilku ulic. Bliższych informacji można dowiedzieć się na ratuszu.

Wodzisław. (Zamknięcie drogi). Odcinek szosowy Wodzisław—Obszary zostanie zamknięty dla ruchu kołowego w dniu 28 lipca. Zakaz obowiązuje aż do odwołania. Objazd z Wodzisławia do Rybnika przez Marklowice — Świerklany — Chwałowice. Drugi objazd dla lekkiego ruchu lokalnego (poniżej 1 tonny) przez Radlin — Biertułtowy, wozy ciężarowe przez Pszów — Rydułtowy. W związku z tem zwracamy uwagę, aby ludzie, zamieszkali w tej okolicy, wczasu zaopatrzili się w węgiel, gdyż po zamknięciu wymienionego odcinka furmanki cięższe, jak 1 tona, będą musiały objeżdżać przez Rybnik lub Pszów.

Tychy w Pszczyńskim. (Ogień zniszczył stóg słomy). W tych dniach około godziny 3 rano zniszczył pożar wielki stóg słomy na szkodę zarządu dóbr księcia pszczyńskiego. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony. W związku z tem aresztowano pewnego mężczyznę, który nie przyznał się do winy.

Orzesze w Pszczyńskim. (Związek mężów katolickich). W tych dniach odbyło się w Orzeszu zebranie w celu założenia Związku mężów katolickich. Na zebranie to przybyło blisko 70 mężów, którzy oświadczyli się za założeniem związku, do którego wpisało się przeszło 50 osób. Cieszyć się trzeba, że założenie związku doszło do skutku, ponieważ brak jego dawał się bardzo we znaki. To też należy przypuszczać, że będzie rozwijał się pomyślnie, oraz, że rozwinięta działalność tak żywa, że ogarnie wszystkich naszych mężów i pozyska ich dla dobrej sprawy. W tej pracy związkowi życzymy „Szczęść Boże!“

Imielin w Pszczyńskim. (Pielgrzymka do Kalwarii Zebrzydowskiej). Dnia 10 sierpnia rano o godzinie 3.42 z dworca tutejszego wyrusza pielgrzymka z Imielina do Kalwarii Zebrzydowskiej. Zgłoszenia przyjmują z Imielina i okolicy: Walenty Palka, Imielin, ulica Kościuszki 13. — Katowice - Zależe i okolice: Karol Pyka, Zależe, ulica Janasa 19. Zgłosić należy się do 6 sierpnia godz. 18 wieczorem. Koszta podróży z Imielina, tam i z powrotem wynoszą 7,60 zł. Kolarze i inni funkcjonariusze posiadający zniżkę płacą jak w ubiegłych latach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Nie z ręczna wymówka). Robotnik T. Wypchoł z Rybnika odpowiadał przed sądem powiatowym w Rybniku. Podczas rewii-

zji domowej znaleziono u Wypchoła karabin wojskowy, więc został on za-
skarżony o nieprawne posiadanie bro-
ni. W podobnych wypadkach sądy
tutejsze wydawały wyrok uwalniający
z kary. Lecz Wypchoł oświadczył,
że karabin znalazł na polu w życie.
Sąd zmienił akt oskarżenia, pociągając
podsądno do odpowiedzialności za
przywłaszczenie sobie znalezionej rze-
czy. Trybunał skazał Wypchoła na
1 miesiąc więzienia.

— (Zabawa pracowników
umysłowych z kopalni chwa-
łowickiej). W niedzielę, dnia 20
b. m. obchodziła filja Związku Zjedno-
czenia Pracowników umysłowych przy
kopalni „Blücher“ w Rybnickim 10-
lecie swego istnienia. Uroczystość
obchodu rozpoczęła się już w sobotę
strzelaniem i kreglowaniem o nagrody,
pomiędzy którymi były bardzo warto-
ściowe rzeczy. W niedzielę o godzi-
nie 10.30 orkiestra 75 pułku piechoty
z Król. Huty rozpoczęła koncert w o-
grodzie kasyna kopalnianego, który
mimo swjej obszerności był przepelnio-
ny gośćmi. Po koncercie, który się
skończył o godz. 20 nastąpiła zabawa
taneczna. Potem w dalszym ciągu ba-
wiono się i tańczono aż do godziny 4
rano w lokalach kasyna.

Żory. (Sprzedaż dworu). Do-
bra rycerskie Folwarki pod Żorami
sprzedał dotychczasowy właściciel,
konsul belgijski Mauve spółce parcela-
cyjnej „Ślajak“ za 580 tysięcy zło-
tych. Obszar gruntu wynosi 850 morg-
ów. Połowę z tego przeznaczono na
parcelację.

Chwałowice w Rybnickim. (Zem-
sta). Robotnik J. Mura z Chwałowic
nie mieszka razem ze swą żoną. Aby
się zemścić, Murowa oskarżyła swego
meża, że przywłaszczył sobie 15 war-
tościowych wentyli na szkodę kopalni
chwałowickiej, a łup złodziejski nabył
instalator K. Smolke z Rybnika. Oby-
dwaj znaleźli się na ławie oskarżo-
nych. Murowa także przed sądem ob-
ciążała swego meża. Trybunał wydał
wyrok uwalniający, podkreślając, że
kto skarży ze zemsty, temu wierzyć
nie można.

Golejów w Rybnickim. (Zale-
ubogich.) Tutejsi ubodzy żalą się
na leśniczych, że nie pozwalają im
zbierać chróstu w lesie. Niejedna taka
stara kobiecina nie ma za co kupić opa-
łu. W lesie leżą suche gałązki i gniją,
przeto czasem muszą być usuwane ce-
lem wyczyszczenia lasu. Gdy taka
kobiecinę, zbierającą chróst, leśniczy
spotka w lesie, karze ją natychmiast,
lub nakazuje wykupywać co miesiąc
pozwolenie na zbieranie opału. Za to
pozwolenie trzeba płacić, a taka ko-
biecina niema często ani jednego gro-
sza. Żądanie opłaty za pozwolenie
zbierania chróstu uważać należy za
zbyt wielką uciążliwość, gdyż chróst
zbierają tylko ludzie najbiedniejsi. Mo-
żeby nadleśnictwo w Rybniku wyda-
ło odpowiednie zarządzenie, w sprawie
zbierania chróstu bez opłaty. Aby
uniemożliwić nadużywanie, możnaby
to ustalić w ten sposób, że zarząd gmi-
ny poświadczy najbiedniejszym, że na-
leżą do miejscowych ubogich i mają
prawo do zbierania chróstu.

Krzyżkowice w Rybnickim. (Na-
pad rabunkowy). Sześciu bandy-
tów napadło na handlarza Gamańa i
jego żonę. Napadu dokonano na dro-
dzę między Krzyżkowicami, a War-
szowicami. Handlarz został ciężko ra-
niony. Nieco później Gamań został
ponownie napadnięty i obrabowany.
Jeden z opryszków przywłaszczył so-
bie jego portfel, zawierający 262 zł.

Paruszowiec w Rybnickim. (Zgon
działacza polskiego.) W ubie-
głą sobotę zmarł po krótkiej chorobie
śp. Jan Sapok. Zmarły był uchodźcą
z powiatu opolskiego, gdzie w czasie
plebiscytu wiele cierpiał. Po przyby-
ciu do powiatu rybnickiego znalazł za-
trudnienie w hucie „Silesia“. Dzielnym
rodak stawał zawsze w obronie
sprawy polskiej, więc także tutaj krze-
wił czytelnictwo polskie, agituując prze-
wyszyszkim za „Katolikiem“. Niech
odpoczywa w spokoju.

Gielda.

W Katowicach płacono w dniu 22 lipca: za
100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek
niemieckich 213 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 22 lipca: za
100 franków francuskich 34.99 zł, za 100 franków
szwajcarskich 172.81 zł, za 100 koron czeskich
26.37 złotych.

Ceny za produkty rolne

z dnia 22 lipca 1930 r.

(Podane przez firmę „Raiffeisen“, hurtownia
towarów, Katowice, ul. Gliwicka 3).

Za 100 kg żyto krajowe zł 24.00—25.00, żyto pa-
wywóz 28.00—30.00, pszenica krajowa 53.00—55.

pszenica na wywóz 54.00—57.00, jęczmień na wy-
wóz (zależnie od jakości) 27.00—29.00, owies krajo-
wy 27.00—29.00, owies na wywóz 27.00—29.00.

Pasze treściwe za 100 kg loco stacja odbior-
cza (przy ilościach pełnowagonowych): makuch
słonecznikowy 48 proc. 32.00—33.00, makuch sł-
onecznikowy 46 proc. 30.00—31.00, makuch lniany
41.00—42.00, makuch rzepakowy 28.00—29.00, otre-
by żytnie 15.00—16.00, otreby pszenne zwykłe 18.00
do 19.00, otreby pszenne średnio grube 19.0—20.00,
słoma prasowana żytnia 6.75, słoma prasowana
pszena 6.75, słoma prasowana owsiana 6.75, siano
łakowe prasowane lub luzem 11.00—12.00. Uspo-
sobienie stałe.

Radlin w Rybnickim. (Promo-
cja). Ks. Bolesław Kominek, syn wdo-
wy Katarzyny Kominkowej, uzyskał na
uniwersytecie w Paryżu tytuł doktora
świętej teologii. Witamy jak najser-
deczniej nowego doktora i życzymy mu
powodzenia w dalszym życiu i wszyst-
kich poczynaniach jego. Zaś drugi ra-
dlianin, ks. Joachim Brachman, syn tu-
tejszego rolnika, został mianowany pro-
fesorem w wyższym szkolnictwie. Tak
zdolnych i utalentowanych rodaków ży-
czymy radlianom jeszcze cały szereg.

Wielepole w Rybnickim (Życze-
nia uchodźców.) W tutejszej
gminie zamieszkuje kilku uchodźców,
którzy z powodu zaburzeń plebiscyto-
wych utracili swoje mienie. Dzisiaj
muszą tułać się po obcych kątach. Mo-
żeby właściwe władze postarały się o
wybudowanie i w tutejszej gminie kil-
ku takich domków, jakie postawiono w
innych miejscowościach. Sposobność
nabycia gruntu nadarza się, gdyż są tu-
taj do sprzedania 4 morgi gruntu w ca-
łości. Na terenie tym możnaby zbudow-
ać 8 domków, które razem tworzyły-
by osadę dla uchodźców.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Rekolek-
cje). Za staraniem W. ks. prałata
Lewka odbyły się w tutejszym kon-
wikcie biskupim rekolekcje dla pań i
członkiń Kongregacji Marjańskich. W
środe 9 lipca o godzinie 7 wieczorem
uczestniczki w liczbie 41 zebrały się
w salce w konwikcie, gdzie zostały
przywitane przez ks. prałata. Po wy-
głoszeniu okolicznościowej przemowy
W. ks. prałata Lewek oddał nas pod
opiekę czcigodnego O. Franciszkanina.
Pod kierownictwem O. Paschalisa uda-
liśmy się do kaplicy, gdzie odbyło się
poświęcenie nowej Drogi krzyżowej.
Aktu poświęcenia dokonał O. Paschalis.
Następnie na rozpoczęcie rekolekcyj
odśpiewano hymn do Ducha św. Ka-
zania rekolekcyjne wygłaszał codzien-
nie czcigodny O. Paschalis. Ostatnią
naukę wygłoszono w niedzielę 13 lip-
ca. Na zakończenie O. Paschalis od-
prawił uroczyste nabożeństwo z bło-
gosławieństwem. Po nabożeństwie
uczestniczki zebrały się w salce, która
była pięknie przystrojona. Radość tę
sprawiła nam czcigodna Siostra-prze-
łożona. Podano kawę i placki. W. ks.
prałat Lewek wreczył każdej z nas
obrazki rekolekcyjne na namiatke.
Trzy uczestniczki podziękowały O. Pa-
schalisowi za jego naukę i dobre rady.
W. ks. prałatowi za urządzenie reko-
lekcyj, a Siostrze-przełożonej za ugo-
śczenie. Uczestniczki kursu składała
tą drogą jeszcze raz staropolskie „Bóg
zapłać.“

Uczestniczka z Król. Huty.

Nakło w Tarnogórskim. (Po-
święcenie sztandaru). Stowa-
rzyszenie Młodzieży Polskiej w Nakle
obchodziło w niedzielę 20 lipca uro-
czystość poświęcenia sztandaru. Aktu
poświęcenia dokonał znany przywódcą
młodzieży W. ks. profesor Bednorz.
Nabożeństwo odprawił patron stowa-
rzyszenia ks. Christoph. Po defiladzie
odbyła się akademja w sali miejsc-
wej. Mowę okolicznościową wygłosił
ks. Grzadziel.

Buchacz w Tarnogórskim. (Za-
strzelenie przemytnika). Jed-
nen z funkcjonariuszy straży granicz-
nej przytrzymał 35-letniego przemyt-
nika, nazwiskiem Józef Marzec. Pod-
czas transportu do placówki granicz-
nej przemytnik zaczął uciekać. Stra-
żak strzelił za uciekającym z karabi-
nu, raniąc przemytnika w plecy.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Józef
Marzec pochodził z Niwki, powiat bę-
liński.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Karty cyrkulacy-
jne). Mieszkańcy miasta Lublińca, li-
tery R—S, winni składać wnioski o
przyznanie nowych kart cyrkulacy-
nych na rok 1931 w czasie od 1 lipca
do 15 sierpnia. Wnioski przyjmuje się
w miejskiej policji, pokój 1.

Babienica w Lublinieckim. (Wiel-
ki pożar). Z nieznanej dotychczas
przyczyny wybuchł pożar w obejściu
Piotra Krzemińskiego w Babienicy.
Ogień zniszczył stodołę, napełnioną
tegorocznymi zbiorami i chlewy. Szkoda
wynosi 8 tysięcy złotych. Budynki
były ubezpieczone na 7 tysięcy zł.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Nowe budowy). Sły-
chać, w roku przyszłym rozpoczęta
zostanie budowa nowego dworca oso-
bowego w Cieszynie, budowa gmachu
starostwa na rogu placu ks. J. Londzi-
na i ulicy Marszałka Piłsudskiego, oraz
budowa nowego gmachu policji przy
ul. Strażackiej.

— (Aresztowanie morder-
ców). W dniu 16 lipca roku bieżące-
go dokonano w Trzyńcu w Czechosło-
wacji morderstwa rabunkowego na
osobie ks. H. Olszaka. W związku z
tem aresztowano w polskim Cieszynie
trzech mężczyzn, na których ciąży
podejrzanie dokonania tej zbrodni. A-
resztowani zostali Józef Cieślak z
Bobrku oraz Karol Szuścik i brat jego
Henryk, obaj z Cieszyna.

Bobrek w Cieszyńskim. (Zagi-
niona dziewczyna). Jak niedaw-
no donieśliśmy, w dniu 2 lipca bieżą-
cego roku oddaliła się z domu rodzi-
cielskiego 17-letnia Maria Chlebków-
na, udając się do lasu celem zbierania
borówek. Mimo skrzętnych poszuki-
wań rodziców i policji nie udało się
dotychczas odnaleźć śladu zaginionej
dziewczyny. Nie jest wykluczone, że
dziewczyna, upośledzona trochę na
umyśle i odznaczająca się wadliwą wy-
mową, nie poszła do lasu, lecz odda-
ła się z domu w innym kierunku.
Ktoby mógł w jakikolwiek sposób
przyczynić się do odnalezienia zaginio-
nej, otrzyma od rodziców sowitą na-
grode pieniężną.

Bielsko. (Pożar). Przed kilku
dniami szalał wielki pożar w Między-
rzeczu, powiat bielski. Pastwa pło-
mieni padła stodoła J. Michlera. Szkoda
wynosi 6 tysięcy zł. Budynek był
ubezpieczony na 11 tysięcy zł.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Nieszczęśliwy
wypadek na kopalni). W tych
dniach wydarzył się na kopalni „Hele-
na“ w Klimontowie nieszczęśliwy wy-
padek. Podczas spuszczenia drzewa
do szybu robotnica Antonina Zogała
uderzona została tak zwanym kiera-
tem, doznając ciężkich obrażeń. W
stanie groźnym odstawiono ją do szpi-
tala.

Ostrów. (Morderca na szu-
bienicy). Czesław Konieczny z Wi-
ruszyc, powiat pleszewski w Wielko-
polsce w grudniu roku ubiegłego wy-
mordował całą swą rodzinę, złożoną
z matki, 2 siostr i 4 braci. Powodem
zbrodni była chęć zawładnięcia go-
spodarstwem. W tych dniach straco-
no mordercę przez powieszenie na po-
dwórze wieziennym w Ostrowie. Wy-
rok śmierci wykonano o godzinie 20.

Mordercy, który przyjął ostatnią po-
ciechę religijną na miejsce stracenia
towarzyszył ks. prob. Zamysłowski.
Konieczny wyszedł spokojnie z zawią-
zanymi oczyma i po krótkich słowach
pożegnania został oddany w ręce ka-
ta. Wkrótce po dokonaniu egzekucji,
na słupach ogłoszeniowych rozlepiono
zawiadomienie władz o wykonaniu
wyroku.

Bydgoszcz. (Szofer przeje-
chał własne dziecko). Niezwy-
kle nieszczęście dotknęło szofera An-
drzeja Bandoka z Markowic pod Ma-
twinami, powiat Bydgoszcz. W czasie
prowadzenia auta ciężarowego, Ban-
dok przejechał na śmierć swego trzech-
letniego synka. Dziecko, chcąc podać
ojcu kolację, wybiegło z domu, pot-
knawszy się jednak na progu wpadło
pod koła samochodu.

Toruń. (Źródło naftowe). Mia-
sto Tuchola na Pomorzu żyje pod wra-
żeniem sensacyjnej wiadomości o od-
kryciu złóż ropy naftowej na terenie
m. Tucholi. Odkrycie nafty nastąpiło
w niezwykłych okolicznościach. Kie-
dy piekarsz Kallas, zaczął pompować
wodę ze studni położonej obok semina-
rium nauczycielskiego, zauważył, że
w wiadrze zamiast wody gromadzi się
jakaś mętna ciecz o zapachu benzyny.
Jak się okazało, ciecz, wydobyta ze
studni, jest ropą naftową. Ropa zapeł-
niała wiadro w dalszym ciągu i w
krótkim czasie wydobyto jej 6 beczek.
Równocześnie rozeszły się pogłoski,
że także w innych studniach w Tucholi
ukazała się ropa naftowa. Starostwo
tucholskie zebrało już obszernie dane
o odkryciu i przesłało je do urzędu
wojewódzkiego z wnioskiem o wszczę-
cie badań geologicznych.

Ostrołęka. (Pomnik dla bo-
haterów). Ministerstwo spraw we-
wnętrznych zezwoliło komitetowi bu-
dowy pomnika ku czci poległych bo-
haterów bitwy pod Ostrołęką w roku
1931 oraz budowy domu inwalidzkiego
im. jen. Bema w Ostrołęce na urzą-
dzenie kwesty wśród społeczeństwa.
Kwestę w formie sprzedaży cegiełek
komitet ma prawo prowadzić na tere-
nie całego państwa, z wyjątkiem woje-
wództwa śląskiego, do dnia 31 grudnia
roku bieżącego.

Z dalszych stron.

Berlin. (Zawieszenie w urzę-
dowaniu lekarzy w Lubecie).
Pisma berlińskie donoszą, że na zgrom-
adzeniu obywateli wolnego miasta
Lubeki (Lübek) odczytano uchwałę se-
natu, według której odpowiedzialni za
wypadki w szpitalu dziecięcym leka-
rze dr. Deyke i dr. Klotz oraz kierow-
nik urzędu zdrowia dr. Altstaedt, zo-
stali zawieszeni w urzędowaniu. Po
zakończeniu śledztwa sądowego wy-
toczone będzie wyżej wymienionym
lekarzom postępowanie dyscyplinarne.

Strassburg. (Paraliż dziecie-
cy w Alzacji). Jak przed kilku
dniami donieśliśmy, w Alzacji wybuch-
ła epidemia paraliżu dziecięcego. Obe-
cnie donoszą, że w mieście Strassbur-
gu i okolicy zarejestrowano dotych-
czas 36 wypadków zapadnięcia na epi-
demję. Ogółem umieszczono w szpi-
talach 150 dzieci. W departamencie
dolnego Renu zamknięto wszystkie
szkoły na czas nieograniczony.

Sprawy podatkowe.

Ministerstwo skarbu przypomina
płatnikom państwowego podatku prze-
mysłowego od obrotu, że dnia 15 b. m.
upłynął termin płatności odroczonej za-
liczki za kwartał pierwszy b. r. W
związku z tem władze skarbowe przy-
stąpiły do ściągania nieuiszczonych
kwot w drodze przymusowej egzekucji.
Na podstawie tymczasowych zesta-
wień obrotów kasowych wpływy skar-
bu państwa z podatków bezpośrednich
w 1-szym kwartale bieżącego roku
budżetowego 1930/31, a więc w ciągu
miesiący kwiecień, maj, czerwiec wy-
niosły ogółem 183.087 tys. zł. Stanowi
to 27.40 proc. uchwalonego prelimina-
rza na tenże rok budżetowy.

Po zamachu na wiceministra bułgarskiego.

Bukareszt. Śledztwo, prowadzone w sprawie zamachu na podsekretarza stanu ministerstwa spraw wewn. Angelesco, ustaliło, że Beza, liczący lat 22, nie jest studentem. Był on ostatnio redaktorem dziennika „Epoka” i został usunięty ze składu redakcji z powodu propagowania tendencji gwałtu wobec policji.

Jeden z jego przyjaciół stwierdza, że Beza zdecydowany był zabić Angelesco za politykę jego w Dobrudży,

zbyt dotkliwą w stosunku do mniejszości bułgarskiej i tureckiej.

Współudział innych studentów, którzy byli obecni w czasie zamachu, nie został jeszcze ustalony, przyczem zaprzeczają oni, jakoby wiedzieli o czemkolwiek, i zeznają, że przybyli do wiceministra Angelesco, aby prosić go o zasiłki dla jednego ze stowarzyszeń uniwersytetu.

Stan zdrowia wiceministra Angelesco jest zupełnie zadawalający, będzie mógł za kilka dni opuścić klinikę.

Olbrzymie ofiary tajfunu.

Tokio. Według danych urzędowych, liczba ofiar tajfunu na Korei w dniu 18 bm. wynosiła 393 zabitych i 1493 zaginionych, którzy według wszelkiego prawdopodobieństwa nie żyją, oraz 205 rannych. 8475 domów runęło

w gruzy. Na wyspie Kiusiu ofiarą tajfunu padło 82 zabitych, 75 zaginionych, 425 rannych. Tajfun zburzył 16 890 domów, uszkodził 20 786 domów, zginęły 1803 łodzie. (PAT.)

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Sąd ławniczy w Bytomiu rozpatrywał w tych dniach sprawę napadu rabunkowego na kasierkę kantoru wymiany Sopera, w czasie którego skradziono 4000 złotych i 1000 marek. Na podstawie dochodzeń, a przede wszystkim zeznania świadków podejrzewano o ten napad 32-letniego inwalidę górniczego Wilhelma Rudzoka oraz 23-letniego kuczera Cypriana Woźnicę. Napadnięte dziewczyny opisały wprawdzie cały przebieg tego napadu dokładnie, lecz co do sprawców miały pewne wątpliwości. Ze względu na ich wątpliwe zeznania sąd uwolnił oskarżonych od winy.

Znane wielkie przedsiębiorstwo handlowe „Oberschlesische Holzindustrie” w Bytomiu, którego właścicielami są Bracia Goldsteinowie, zbankrutowało przed kilku dniami. Ofiarą bankructwa padły banki niemieckie. Wspomniana firma była jedną z najstarszych firm drzewnych w Niemczech. Przyczyną bankructwa był fakt, że firma zakupiła olbrzymie lasy, a w międzyczasie drzewo spadło w cenę, wobec czego firma stała wobec niemożności wywiązania się ze swoich zobowiązań zaciągniętych wobec banków.

Z Gliwickiego.

Oddział pierwszej miejskiej straży ogniowej w Gliwicach obchodzi w dniach 2 i 3 sierpnia b. r. 70-lecie swego istnienia. W uroczystości jubileuszowej wezmą udział wszystkie miejscowe straże ogniowe.

Towarzystwo śpiewu w Ziemieczach złoło w niedzielę zabawę, w której brały udział także towarzystwa śpiewu z Wieszowy i Mikulczyc. Już dawno nie było w Ziemieczach żadnej polskiej zabawy, to też wszyscy uczestnicy bawili się w zgodzie i wielkiej harmonii do późnej nocy.

Na ulicy Górniczej w Gliwicach przejechał samochód rowerzysty Ignacego Konietzke. Zawieszany lekarz stwierdził już tylko śmierć nieszczęśliwego.

W Sarnowie pod Toszkiem zastrzelił 15½-letni syn rolnika Anderwalda 16-letnią Klarę Biegańską, która pasła bydło za wsią. Młody Anderwald popisywał się w pobliżu pastwiska króćcą, przyczem jeden nabój ugodził Biegańską w twarz, przebił mózg i spowodował natychmiastową śmierć. Niebezpiecznego strzelca aresztowano.

Z Strzeleckiego.

W tych dniach bawił w odwiedzinach w Strzelcach proboszcz z St. Louis Stany Zjednoczone, ks. Karol Stanowski. Rzadki ten gość przebywał u pozostawzonego proboszcza więziennego ks. rady Hrubego i swojego kuzyna dyrektora banku Stobrawego. Ks. Stanowski wyjechał do Ameryki przed 48 laty jako chłopiec

dwunastoletni. Tamże poświęcił się studiom teologicznym i został wyświęcony na księdza. Później został proboszczem w St. Louis. Obecnie, po 48 latach, przybył na Górny Śląsk, by odwiedzić żyjących tu jeszcze krewnych.

Rolnik Józef Kuhnert z Suchych Łanów poniósł dotkliwą stratę. Podczas zwożenia z pola jęczmienia uderzył nagle grom, który zabił jednego konia a drugiego ogłuszył. Z tego znowu nauka, że nie należy przebywać w polu podczas burzy.

Na Górze św. Anny ma być zbudowane schronisko dla pątników. Jeżeli nie w tym roku, to w następnym budowa schroniska dojdzie do skutku.

Z Opolskiego.

W posiadłości kupca Kesslera w Chrzastach wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stajnię i stodołę.

W środę, dnia 30 lipca b. r. wyruszy wycieczka krajoznawcza młodzieży polskiej ze Śląska Opolskiego do Polski. Wycieczka potrwa 9—10 dni, zbiera się w Katowicach i zwiedzi kolejno Kraków, Lwów, Warszawę i Poznań, poczem przez Katowice wróci na Śląsk Opolski. Zaś w sobotę, dnia 9 sierpnia wyruszy wycieczka młodzieży ze Śląska Opolskiego do Krakowa i Wieliczki. Ta wycieczka potrwa 3 do 4 dni.

W drodze z Berlina do domu uległ dyrektor fabryki papieru w Chrapkowicach, Rose ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Dyrektor Rose, który osobiście kierował samochodem, użądłony został przez pszczołę w szyję, przyczem stracił panowanie nad wozem i wjechał gwałtownie na drzewo przydrożne. Rose i towarzysząca jego ulegli ciężkim pokaleczeniom.

Z Prudnickiego.

Ks. Brunon Torka, rodem z Kutkowic Starych, długoletni proboszcz w Krakowie (Stany Zjednoczone), obchodził w tych dniach złoty jubileusz kapłaństwa. Ks. Jubilat 42 lata był czynny w misjach, z tego mniej więcej połowę w Indiach.

W kościele parafialnym w Prudniku odbyły się w dniu 13 lipca br. prymicie nowowyświęconego ks. Waltera Hirschmeyera, który otrzymał święcenia kapłańskie w Widnawie (Śląsk cieszyński) z rąk J. E. ks. kardynała Bertrama, księcia-biskupa wrocławskiego.

W ostatnich dniach pojawiły się w Prudniku roje szarańczy marokańskiej. Jeden z tych rojów obsiadł pociąg sto-

Niemiec o hitlerowcach i nacjonalistach.

Znany pedagog niemiecki, F. W. Förster, w czerwcowym zeszycie czasopisma „Die Zeit” piętnuje bezmyślną i złowrożeńską politykę hitlerowców. Zaznaczywszy, na czem polega siła, a na czem słabość narodowych socjalistów niemieckich, słynny autor dzieł pedagogicznych podkreśla, że w szkolidowych dla kraju mowach Hitlera i jego zwolenników, obok otumaniania słuchaczy i braku konkretnego wskazania choroby narodowej, występuje kompletna nieznajomość stosunków i zobowiązań międzynarodowych, ujawniająca się w ciemnych, brutalnych groźbach. A do tego dochodzą — pisze Förster — stare, porzucone objawy głupoty i zaślepienia, które już raz naraziły nas na upadek i których przekleństwo moralne uzmysłowiło się właśnie w praktykach finansowych i ekonomicznych, gnębiących dziś naród niemiecki. „Tylko siła stwarza prawo.

— mówi Hitler — pragnę, byśmy przeko posiadli siłę. Chodzi o to, czy chcemy żyć, czy też umrzeć, a mamy większe prawo do ziemi od wszystkich innych, ponieważ jesteśmy najbardziej skupieni”. To nie jest nic innego, tylko anarchja moralna, w ten sposób nie wychowuje się żadnego narodu, w ten sposób stwarza się naród osaczony i nie zyskuje się zaufania ani stanowiska w świecie, lecz okrażenie i wreszcie kuratelę ze strony zagrożonych i zjednoczonych sąsiadów...

„Niespokojny naród, nieszczęśliwy naród, — pisze dalej Förster — opętany nieuleczalnym przekleństwem swej polityki, która przeczy wszelkim jego dąinom i tradycjom oraz wszelkim nakazom jego sytuacji politycznej, geograficznej i światowo-ekonomicznej! Czyż uda się jeszcze unieszkodliwić wszystkich tych fałszywych wodzów?

S P O R T.

Zawody sportowe z okazji zlotu okręgu Kochłowskiego.

Dnia 22 lipca b. r. odbyły się zawody lekkoatletyczne na boisku w Kochłowicach z okazji zlotu okręgu Kochłowskiego.

Wyniki są następujące:

- bieg 100 m.**
I. druż. Wolny Wilh. S. M. P. Bykowina 12,4 sek.
II. druż. Szubert Józef S. M. P. Świętochłowice 12,6 sek.
- III. druż. Górny Em. S. M. P. Bielszowice 12,6 sek.**
- bieg 400 m.**
I. druż. Wolny Wilh. S. M. P. Bykowina 55,4 sek.
II. druż. Kuczka P. S. M. P. Bielszowice 56,4 sek.
III. druż. Górny Em. S. M. P. Bielszowice 58,2 sek.
- bieg na 1500 mtr.**
I. druż. Górny Em. S. M. P. Bielszowice 5 : 5,4
- bieg na 3000 mtr.**
druż. Machoń Karol S. M. P. Orzegów 10 : 20,4
- Skok wzwyż.**
I. druż. Copik Jerzy S. M. P. Bielszowice 1,52 m.
II. druż. Wolny Wilh. S. M. P. Bykowina 1,52 m.
III. druż. Szeziel Paw. S. M. P. Bykowina 1,52 m.
- Skok w dal.**
I. druż. Copik Jerzy S. M. P. Bielszowice 5,47 m.
II. druż. Wolny Wilh. S. M. P. Bykowina 5,18 m.
III. druż. Szeziel Paweł S. M. P. Bykowina 5,14 m.
- Kula.**
I. druż. Copik Jerzy S. M. P. Bielszowice 12 m.
II. druż. Szeziel Paweł S. M. P. Bykowina 10,60 m.
III. druż. Krawczyk A. S. M. P. Bykowina 10,43 m.

Piłka nożna.

S. M. P. Świętochłowice — S. M. P. Orzegów 3 : 2 (1 : 1).

Z okazji rocznicy poświęcenia sztandaru S. M. P. w Starym Bieruniu odbył się bieg na 1500 mtr. Jako pierwszy przybył drh. Panek Alfons w czasie 4,59 m., II. Krawczyk 5,5 m., III. Simon 5,8. Wszyscy z S. M. P. Starego Bierunia.

W dniach 16 i 17 sierpnia rozegrany zostanie w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Włochy.

Skład polskiej reprezentacji na powyższe zawody przedstawiać się będzie następująco:

- 100 mtr.:** Szenajch, Trojanowski, Sikorski, Stadjon, Król, Huta.
- 200 mtr.:** Szenajch, Trojanowski, Biniakowski.
- 400 mtr.:** Biniakowski, Piechocki, Kostrzewski.
- 800 mtr.:** Kostrzewski, Maszewski, Lesicki.
- 1500 mtr.:** Petkiewicz, Kusociński, Lidrowicz.
- 3000 mtr.:** Kusociński, Petkiewicz.
- Sztajeta 4x400 mtr.:** Biniakowski, Piechocki, Maszewski, Kostrzewski.
- 110 mtr. przez płotki:** Nowosielski, Trojanowski, Zajusz, Stadjon, Król, Huta.
- 400 mtr. przez płotki:** Kostrzewski, Maszewski.
- Skok w dal:** Sikorski, Stadjon, Król, Huta, Nowak, Nowosielski.
- Skok wzwyż:** Meyro, Majtkowski, Nowak.
- Tyczka:** Adamczak, Majtkowski.
- Kula i dysk:** Heljasz, Cejzik, Górski.
- Oszczep:** Mirkut, Lankans, Buchała.

Z ostatniej chwili

Cegielnia wojewódzka.

W najbliższych dniach nastąpi uruchomienie cegielni wojewódzkiej, którą Skarb Śląski wybudował częściowo z funduszy pożyczki zagranicznej, przy zakładach wojewódzkich w Lublińcu. Cegielnia obliczona jest na produkcję 8 milj. cegieł rocznie, oraz wyrobów z gliny, jak sączki, dachówki i t. d. Cegielnia ma dać zatrudnienie osobom, oddanym do domu pracy, przymusowej, jaki Województwo utrzymuje w Lublińcu.

Przy budowie cegielni zastosowano najnowsze systemy wyrobu cegieł. Cegielnia będzie mieć poważniejsze znaczenie nie tylko dla Lublińca i okolicy, ale również dla budowli, które województwo prowadzi w innych powiatach. Obecnie skutecznie się ostatnie próby przy wypalaniu. W akcie otwarcia ruchu w cegielni, którego termin będzie ustalony w najbliższych dniach, weźmie udział Rada Wojewódzka.

Ulepszenie w Wiśle.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Sl. Rady Wojewódzkiej zajmowano się sprawami finansowemi uzdrowiska Wisła w pow. Cieszyńskim. Rada Wojewódzka zatwierdziła zużycie pożyczki, którą w swoim czasie gmina Wisła zaciągnęła od Skarbu Śląskiego, na pokrycie kosztów zaprowadzenia światła elektrycznego w uzdrowisku. Prąd pobierany jest z elektrowni miejskiej w Cieszynie.

Zelektryfikowanie uzdrowiska, zalednionego w obecnym sezonie licznymi letnikami z całej Polski, odbiło się już teraz na frekwencji letników. Jednocześnie rozważano kwestję przyścia gminie z pomocą kredytową w sprawie budowy kąpieliska (basenu kąpielowego), którego brak, zwłaszcza przy niskim stanie wody w Wiśle, daje się odczuwać. Budowa kąpieliska znajduje się na dobrej drodze i jest nadzieja, że Wisła w przyszłym roku uzyska tę nową atrakcję dla letników.

jący na dworcu kolejowym i tymże pociągiem odjechał w „dalszą drogę.” Inny zaś rój obsiadł ścianę pewnego domu i został zniszczony.

Z Niemodlińskiego.

Po czterdziestu latach obchodziła parafia Szurgoszcz pierwszą znowu uroczystość prymicyjna. Najstarszy syn drogerzysty Braunera odprawił w swym rodzinnym miasteczku pierwszą Mszę św. po otrzymaniu święceń kapłańskich w Widnawie. Z okolicznych wsi przybyły wielkie rzesze wiernych. W procesji odprawiano prymicyjanta

z domu rodzicielskiego do kościoła. Kazanie wygłosił wuj prymicyjanta, ks. dziekan Brauner. Po nabożeństwie udzielił prymicyjant błogosławieństwa krewnym i znajomym.

— Gratuluję ci. Żona twoja powiła trojaczki...

— Dziękuję. Pomyśl sobie, rozczytywała się baba ostatnimi czasami w „Trzech muszkietierach” Dumasa i...

— Na miłość boską...

— Co się stało?

— Wyobraź sobie, moja żona czyta teraz Ali Babę i 40 rozbójników...

Masoneria francuska a socjalizm.

Aż do czasów po wojnie światowej masoneria francuska była zorientowana dość „mieszczańsko” — pisze H. Reverdy w „La Croix.” Robotnicy i chłopcy nie mieli dostępu do łóż. Charakterystycznym dla tego „mieszczańskiego” kursu jest hold, jaki Paryski Wielki Wschód złożył 16 października 1830 r. w oficjalnej formie najbardziej mieszczańskiemu z pośród wszystkich królów francuskich, Ludwikowi Filipowi. W okresie Trzeciej Republiki łożę wprowadzić żądały od swych członków, by opowiadali się przy programie skrajnie laicystycznym (rozdział Kościoła i państwa, zniesienie poselstwa przy Watykanie, niedopuszczenie absolwentów szkół katolickich do wyższych stanowisk w armii i administracji państwowej i t. d.), ale strzegły się bojaźliwie przed wszelką sympatią dla socjalizmu i wogóle dla reform społecznych. Jednakże w r. 1894 ruch „kolektywistyczny” wydał się Wielkiemu Wschodowi tak ważnym, że zalecił on „braciom” studium nad teorią „kolektywistyczną.” Całkowite przechylenie się ku radykalizmowi lewicowemu nastąpiło dopiero po wojnie światowej. W roku 1922 konwent Paryskiego Wielkiego Wschodu rzucił hasło: „Obowiązani jesteśmy orjentować się w kierunku tych form, które propaguje klasa robotnicza! „Nacjonalizacja (tylko inny wyraz pojęcia „socjalizacja”) przemysłu stała się od

postulatem programu wolnomularskiego. Wszelkie bogactwa narodowe winny być wywłaszczone w interesie „kolektywizacji” — głosił Wielki Wschód w r. 1923. Należy zdecydowanie zwalczać projekty zwrotu przedsiębiorstw państwowych (państwowych przedsiębiorstw monopolowych) gospodarce prywatnej, natomiast trzeba popierać w miarę sił propagandę na rzecz stopniowej „nacjonalizacji” przedsiębiorstw prywatnych (ubezpieczeń społecznych, górnictwa, kolei, mieszkań(!), młynarstwa, piekarni(!), przemysłu metalowego i tekstylnego). Według poglądów Wielkiego Wschodu, wielkie przedsiębiorstwa prywatne mogą być zamienione na „instytucje narodowe” bez odszkodowania.

Masoneria francuska skłania się również ku wzorom sowiecko-rosyjskim w sprawie usunięcia prawa dziedziczenia i w kwestii organizacji pracy przymusowej. Jednym słowem łożę francuskie są dziś prekursorami i sprzymierzeńcami nie tylko bolszewizmu kulturalnego, ale i ekonomicznego.

W szkole.

— Kto mi może powiedzieć, do czego służą mosty, które mamy w mieście naszym w tak wielkiej liczbie?

— Żeby rzeka mogła pod nimi płynąć, panie nauczycielu.

Kara za podwójne małżeństwo.

— Jaka kara czeka za bigamię? (podwójne małżeństwo).

— Okropna!... Dostaje się dwie teściowe.

Konferencja cynkowa.

Odbywa się w Ostendzie konferencja cynkowa w sprawie uregulowania konkurencji amerykańsko-europejskiej w tej dziedzinie. Sytuację ułatwiła zgoda reprezentantów kartelu cynkowego Stanów Zjednoczonych, na ograniczenie importu cynku amerykańskiego do Europy, w tym stosunku, w jakim Europa ogranicza własną produkcję. Kartel europejski postanowił obniżyć produkcję w celu poprawy cen. Liczyć się można z zupełną reorganizacją kartelu cynkowego.

PROGRAM RADIOWY.

Czwartek, 24 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 15.50 Odczyt: „Zwiedzanie Pomorza”. — 16.15 Komunikaty. — 16.35 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt: „Curiosa minionych stuleci: „Wróżby i wróżbi, astrologia i astrologia”. — 18.00 Koncert solistów z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Skrzynka pocztowa. — 20.00 Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych. — 20.05 Intermezzo muzyczne. — 20.15 Koncert popularny z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 22.00 Feljton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3: 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Odczyt dla gospodyń. — 12.35 i 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 18.00 Koncert solistów. — 19.45 Giełda rolnicza. — 20.15 Koncert popularny. — 21.30 Słuchowisko. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1: 11.40 do 16.15 Transmisje z Warszawy. — 17.35 Pogadanka dla pań. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.05 Gawędziarz

podnalański. — 20.30 Koncert z Warszawy. — 21.30 Słuchowisko z Warszawy. — 23.00 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Mariackiej.

Poznań, fala 336,3: 7.00 Gimnastyka poranna. — 17.30 Pogadanka gospodarcza. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.30 Odczyt rolniczy. — 19.50 Rolnicza skrzynka radiowa. — 20.10 Audycja autorska. — 20.30 Koncert solistów. — 21.30 Interdium gramofonowe. Następnie sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325, — Gliwice fala 253: 11.35 i 13.50 Płyty gramofonowe. — 19.05 Opera „Lucia z Lamermooru”. — 20.30 Audycja literacka. — 21.15 — Produkcja wokalna kwartetu. — 22.30 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 4754: 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Muzyka kameralna. — 17.30 Improwizacje sportowe. — 17.50 Program muzyczny dla młodzieży. — 18.15 Przegląd socjalno-polityczny. — 19.05 Śpiew chóralny. — 19.35 Opowiadanie tygodniowe. — 20.30 Stare i nowe tańce. — 22.30 Koncert popularny.

Wiedeń, fala 510,3: 11.00 Orkiestra. — 13.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert orkiestry. — 17.35 Program dla dzieci. — 20.05 Operetka „Des Löwen Erwachen”. — 21.05 Muzyka kameralna. Następnie płyty gramofonowe.

Piątek, dnia 25 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Odczyt z Krakowa. — 18.00 Koncert popularny z udziałem Trii Polskiego Radia w Katowicach. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Nad Wardarem”. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 22.00 Feljton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik”, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

donosi, że w dniu 28 lipca br. o godzinie 15-tej uruchamia w Katowicach w Domu Chrześcijańskim (Hospiz) przy ul. Jagiellońskiej

kurs kroju damskiego i męskiego.

Wszyscy zgłoszeni w Instytucie kandydaci winni się punktualnie stawić na rozpoczęcie kursu.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach

uruchamia w Wodzisławiu w dniu 28 lipca br. o godzinie 15-tej (3-ciej po południu) w szkole powszechnej przy ul. Kościuszki nr. 1 kurs zawodowy dla czeladników obuwniczych przygotowawczy do egzaminów mistrzowskich.

Wszyscy zapisani kandydaci winni zgłosić się w dniu 28 lipca br. do powyżej wymienionej szkoły na otwarcie kursu.

Ze względu na kilka wolnych jeszcze miejsc, zgłoszenia należy kierować do Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ul. Słowackiego nr. 19, III. p. lub do starszego cechmistrza przymusowego cechu obuwników w Wodzisławiu p. Sikory, Rynek.

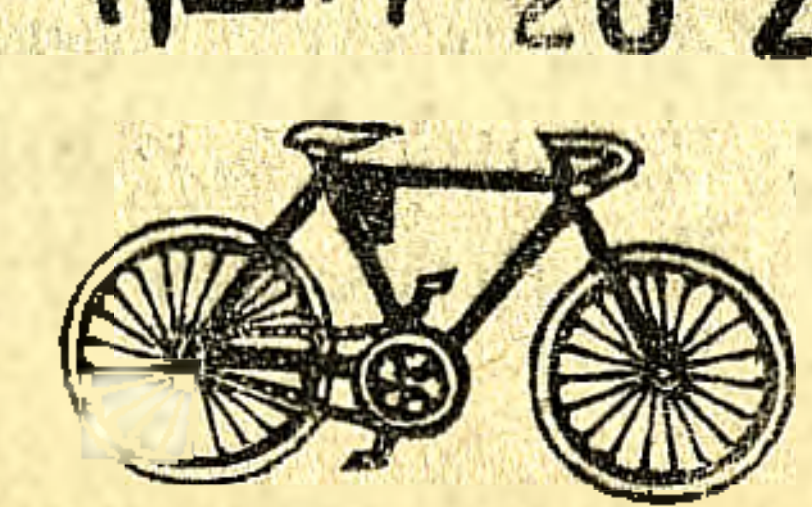
Również można się zgłaszać przy otwarciu kursu w dniu 28 lipca o godzinie 15-tej w szkole powszechnej przy ul. Kościuszki nr. 1 w Wodzisławiu.

Jakże Ty masz jeszcze kłopoty z praniem bielizny?



Ja posyłam bieliznę mego męża do prania i prasowania tylko do Zjednoczonych Zakładów Prali w Katowicach, ul. Francuska № 10 i jestem nader zadowolona. Spróbuj i Ty raz, również!

Na raty miesięcznie 20 zł



Kromczyński-Poznań
Aleje Marcinkowskiego 5
Agenci do sprzedaży maszyn do szycia potrzebni.

MORELE
(aprywki) Zaleszczyckie
zł. 21.- 5 klg. koszyki
franko zaliczka wysyła
Sz. Horowitz,
Zaleszczyki.

Place nad morzem
od 2000. — zł. na 10 miesięczną rozplata i 20 móg rol z lasem za 6000. — zł. sprzedaje
Makowski
Wejherowo,
ul. Klasztorna 10.

Morele (aprywki) wyborowe
pomidory, jabłka i gruszki zł. 15.-
miod kuracyjny zł. 21.-
wysyła w koszykach franko zaliczka:
Sal. Selzer, Zaleszczyki.

DOM MUZYCZNY
IGNACY CYPRES
Kraków, Szewska 13. K. P.
wysyła mandoliny włoskie po 25-30 zł., koncerty ozdobne 35-45 zł., skrzypce szkolne ze smyczkiem 23 zł., koncerty 30, 40 i 50 zł.
klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap 45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-50 zł., kornety 120 zł., Harmonie 2 registry 29 zł., 1 rzędowe 38 zł., 2 rzędowe 55 zł., 2 rzędowe 12 basów 80 zł., helikonki 8 basów pierwszorzędną 145 zł., — Niklowe „Gre Roskop” patent. z łańc. 13 zł., niki. płaski zegarek słynnej marki „Enigma” 22 zł., budzik 14 zł., brzytwy „Solingen” po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł., diamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. — Cennik ilustrowany zegarków i instrumentów muzycznych darmo i oplatnie.

Abonujcie naszą gazetę!

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowym odnowieniu przedpłaty na miesiąc sierpień 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Gонец Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1930 r.	3.00	0.36	3.63

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia					
Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc sierpień 1930 r.	1.50	0.20	1.70

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia